NUM XIV.

GAZETY WILENSKIE

w SOBOTĘ DNIA 8. KWIETNA ROKU 1786.

Z Frankfurtu dnia 7. Marca

Owa nowina, rozgłoſzona w Gazecie *Włoſkiey*, że Kawaler *Emo* attak przypuścił do *Coulette* przy *Tunecie*, y że iey dobył; w żadnych ieſzcze autentycznych liſtach nie ieſt potwierdzona.

Reſzta Memoryału Hrabiego de Caglioſtro.

Mimo przeſtrogi moiego Murzyna, wznowiła ſię we mnie znowu ochota do woiażowania, Jednego dnia. przyſzedł do mnie *Szeryf.* uściśnołmię z tą uprzeymością, zachęcał mię y upominał, ażebym nigdy nieprzeſtawał wiernie Bogu ſłużyć, y zalawſzyſię łzami, te wyrzekł domnie ſłowa; *Bog tak rozkazał .... nieſzczęśliwy Natury Synu!* Te ſłowa, y ton, którym on ie do mnie mowił, na wieki będą ſtać w moiey pamięci. Przygotowany karawan oczekiwał na mnie; wſiadłem do niego, y

puściłem się do *Egyptu*. Oglądałem owe sławne piramidy, zabrałem znaiomość z Kapłanami rozmaitych Kościołow, którzy mię na takowe mieysca prowadzili, na których woiażuiący pospolicie niebywali. Potym w przeciągu 3. lat, odwiedzałem nayprzyncypalnieysze kraie w *Azyi* y *Afryce*. Nie iest tu mieysce, ażebym publiczności donosił o rozmaitych czyniononych w tey podroży uwagach, y extraordynaryinych zdarzonych okolicznościach, o których donieść zachowuię do pomyślnieyszego czasu. Wspomnę tu tylko o mey *Europeyskiey* podroży, y nieomieszkam wymienić te osoby, które mnie znały. Ci, którzy chcą partycypować z mego losu, mogą łacno być przeświadczeni o prawdzie tego wszystkiego, cokolwiek powiem. W roku 1766. przybyłem do wyspy *Rhodu*. Moy Guwerner, y trzey moi ludzie, do usług mi dodani, byli zawsze przy mnie. Ztamtąd poiechałem na okręcie *Francuskim* do *Malty*. Pomimo czterdziestodniowey zwykłey przepisaney kwarantanny, otrzymałem do *W. Mistrza* pozwolenie wyiść na ląd. Musiałem mieszkać w iego pałacu, y pokoy moy ztykał się z *Laboratorium*, Kawaler *Aquino*, z domu Xiążąt *de Caramanica*, za rozkazem *W. Mistrza*, musiał zawsze ze mną bywać w kompanii, Na tenczas pierwszy raz wziołem na się ubior *Europeyski*, y nazwałem się Hrabią *de Cagliostro*. *Althotas*, wziol na się ubior Duchowny, y otrzymał krzyż Orderowy, Kawaler *Aquino* uczynił mi znaiomość że wszystkiemi Kawalerami Orderu. Przypominam sobie, iż znaydowałem się u stołu u *Bailo de Rohan*, teraźnieyszego *W. Mistrza*; ale tego zgoła nie mogłem przeczuć, y przewidzieć, iż za 20. lat, będę do *Bastylii* wtrącony za to, iż miałem honor zabrać znaiomość y przyiaźń z iednym Xiążęciem tegoż imienia, Miałbym przyczynę tego być zdania, iż *W. Mistrz Pinto*, był informowany o familii, z którey pochodzę. Często mowił on ze mną o *Szerysie*, y o *Trebisuod*; ale nigdy niechciał iasno w tey mierze się explikować. Zawsze mi czynił wielkie grzeczności, obiecał mi nawet rychł ą promocyą, gdybym chciał weyiść do *Maltańskiego* Zakonu. Ale skłonność moia, którą miałem do woiażowania, y zatrudniania się sztuką Dektorską, była okazy ą, iż nieprzyiąłem tego, co mi *W. Mistrz* ofiarował. Nastąpiła tym czasem śmierć moiego Guwernera *Althotaś*, a ia niemogłem dłużey bawić na tym mieyscu, na którym utraciłem moiego przyiaciela. Jezdziłem zatym z Kawalerem *Aquino* do *Sycylii*, do rożnych wysp *Archipelagu*, a naostatek do *Neapolu*, Oyczyzny Kawalera, moiego w drozze kompana. Ztamtąd poiechałem sam ieden do *Rzymu* z wexlem do Bankierza *Bellone*, Chciałem tam ściśle zachowywać *incognito*, kiedy Sekretarz Kardynała *Orsini*, zaprosił mię do Kardynała, który przyiął mnie z wielką grzecznoscią, y często zapraszał do swoiego stołu, a naostatek uczynił mi znaiomość z wielą Kardynałami, Xiążętami *Rzymskiemi*, a osobliwie z Kardynałami *York* y *Ganganellim* (potym Papieżem) Nawet z Papieżem *Rezzonico*, który na tenczas panował. częste miewałem konferencye. Na ten czas w r. 1770. lat miałem 22. Przypadkiem, zabrałem znaiomość z iedną dystyngwowaną damą, *Seraphina Felichiną*. Ledwo ona z dziecinnych lat wychodziła; zakwitniaiące iey powaby y wdzięki, z niewoliły serce moie ku niey. Ona to iest, ta nieszczęśliwa, która pomimo iey cnot wielkich, pomimo iey niewinności, y dystynkcyi. iż iest cudzoziemka, od rygoru tym okrutnieyszego, im mniey zasłużonego więzienia, wyswobodzoną zostać nie może. Niechcę ia daley obszernie mowić o wielu innych przezemnie odprawionych podrożach. Chcę tylko wymienić te osoby, które mię znały, y z których naywięcey ieszcze żyie, Wzywam ich świadectwa, czym żądał kiedy ich faworu, czym szukał y ubiegał się o protekcyą Monarchow, którzy mieli ciekawość mię poznać. Maią oni wszyscy powiedzieć, czy robiłem ia co

innego, iak tylko, że darmo leczyłem chorych, a ubogich wspierałem.

Tu wymienia teraz Hrabia *de Cagliostro* wszystkie pierwsze osoby, z ktoremi miał znaiomość i przyiaźń w *Hiszpanii, Portugalii, Londynie, Holandyi, Kurlandyi*, we Dworach *Niemieckich, Peterzburskim, Polskim &c.* y tak mowi daley.

Ponieważ niechciałem, żeby mie wszędzie znano, przeto woiażowałem rożne biorąc na siebie imiona. Nazywałem się Hrabią *Harat*, Hrabią *Fenix*, Margraffem *d' Anua*, a nayczęściey Hrabią *de Cagliostro*. Dnia 19. Września r. 1730. stanołem w *Strażburgu*, gdzie na powszechne y usilne prożby *Alsackiey* Szlachty, poświęcałem publiczności talenta moie w Medycynie.

Rozmaite czyniono mi obelgi w paszkwilach y w publicznych Gazetach, Autorowie uczynili mi sprawiedliwość, a osobliwie Autor listu *O Szwaycarach* w Xiędżie I. na karcie 5. Swiadectwo, ktore otrzymałem, iest niepoślednie. Możnasię pytać Plebanow, iak wiele dobrego uczyniłem dla ubostwaa w ich Parafiach znayduiącego się; y po Reymentach, iak wiele tam żołnierzy uleczyłem. W Aptekach medykamenta, gotowemi płaciłem pieniędzmi, y nadzwyczay wielką liczbę cudzoziemcow ściągnołem do *Strażburga*. Tych, co strzegą więźniow, można się zainformować, iak się obchodziłem z nędznemi niewolnikami, y iak wielu dopomogłem. Przełożony nad Miastem Magistrat y cała publiczność, niech wyzna, czy dałem aby raz kiedy iakowe zgorszenie, y aby ieden moy postępek czy był kiedy przeciwko Prawu, dobrym obyczaiom, y obrządkom Religii. Przez całą moię bytność we *Francyi*, ieżelim aby iedną iaką osobę uraził, niech się odezwie y świadczy przeciwko mnie, Niechcę ia ztąd dla siebie poszukiwać sławy. Wielem dobrego czynił, bo to iest moim obowiązkiem, i powinnością. A iakąż miałem nadgrodę za moie podięte usługi dla Narodu *Francuskiego*? Mam że to wyiawić w goryczy sarca moiego? Oto paszkwile, y więzienie w *Bastylii*. Wkrótce po moim przybyciu do *Francyi*, Xiąże Kardynał *de Rohan*, życzył sobie mię poznać, Dopóki znaiomość iego z samey tylko pochodziła ciekawosci, ociągałem się zadosyć uczynić iego życzeniu. Ale gdy on mi odkrył, iż chce się mię radzić względem defektu ciężkości w piersiach; poiechałem na ten czas do iego Biskupiego Pałacu, odkryłem mu moie zdanie na defekt, z ktorego zdawał się być kontet. y prosił mię, abym go częściey nawiedzał. W rokn 1781. prosił mie Kardynał, ażebym z nim poiechał do *Paryża*, dla zaratowania zdrowia Xiążęcia *de Sonbise*, Gdym tam z nim przybył, chciał on mnie zaprowadzic de Xiążęcia; ale ponieważ *Facultas* Medycka, oznaymiła, iż się on ma lepiey, nie szedłem zatym do niego, Przez 13. dni bawiłem w *Paryżu*, y codziennie zatrudniałem się leczeniem ubogich, poczynaiąc o 5. ranney godzinie, aż do samey połnocy. Jeżelim ia za to aby od iedney osoby wzioł pieniądze, albo iakowy prezent, tedy niech odtąd u nikogo nie mam wiary. Powrociłem do *Strażburga*, gdzie znowu moie zwykłe rozpoczołem zabawy. Za dobroć moię, ktorą tamem okazywał. w rozmaitych obelżywych pismach zwano mię *Anty Chrystem*, wszędzie wdaiącym się *Zydem*, y człekiem maiącym iuż 1,400. lat &c. Znudzony tak wielką niesprawiedliwością względem mnie. chciałem z kraiu wyiechać; ale rozmaite listy Krolewskich Ministrow do mnie pisane, odmieniły moię rezolucyą.

Tu następaią listy Ministra, Strażnika Pieczęci, Margraffa *de Mirosmenil*, y Margraffa *de Segur*, pisane do Pana *Gerard* Pretora w *Strażburgu*, ktoremu iak naymocniey rekomenduią wszyscy Hrabiego *de Cagliostro &c.*

Te liſty y ſentymenta Monarchy łaſkawe dla mnie, które z nich ſię wydały, kazały mi poczytać *Francyą* za koniec y oſtatek wſzelkich moich woiażow. Y mogłem że ſobie imaginować, ażeby we dwa lata potym. nayuroczyſtſze prawa gościnności. dla mnie y dla moiey Małżonki ſtały ſię nadaremne. Tymczaſem w *Strażburgu* byłem zawſze prześladowany od takowego gatunku ludzi, którym moie kuracye wcale nie były do guſtu. Rezolwowałem ſię zatym opuścić to Miaſto na tenczas właśnie, kiedym odebrał liſt od Kawalera *d' Aquino* z oznaymieniem, iż on niebeſpiecznie zapadł był na zdrowiu. Wyiechałem zatym ſpieſzno do *Neapolu*, ale zapoźno iuż tam przybyłem, gdyż moy przyiaciel uſtatnie iuż oddawał tchnienie. Zokoliczności moich medyckich Operacyi, znowu doznawałem prześladowania, y poſtanowiłem wyiechać do *Anglii*. Dnia 8 Liſtopada ſtanąłem w *Bordeaux*, y tam na uſilne Prożby mnie czynione, ſzaſowałem przepiſy medyckie, a nawet udzielałem pieniędzy, ale y tam byłem prześladowany. Wyiechałem zatym z tamtąd do *Lugdunu*, a potym do *Paryża*, gdzie ſtanąłem dnia 30. Stycznia roku 1775. (*Reſzta potym*)

Z Ratyzbony dnia 9. Marca. *W Bawaryi*, wielkie odmiany maią naſtąpić. Dotąd nieprzeſtaią głoſić, że Xiąże Jmć Elektor rezolwował ſię, dobra Zakonu *Maltańſkiego* znowu do ſiebie podgarnąć a na mieyſcu tego, Kawalerom, którzy maią Komendy, wypłacać penſye.

Z Paryża dnia 10. Marca. Już ieſt wygotowany memoryał Kardynała *de Rohan*, ale wynidzie niepierwiey, aż chyba po konfrontacyi świadkow. Adwokaci iego, maią go zawſze za niewinnego, twierdząc, iż ślepe iego zaufanie w *Madame de la Motte*, ſtało ſię okazyą całego iego nieſzczęścia. Odwołuią teraz te powieść, iakoby on miał piſać do Króla.

Naſza dziſieyſza Gazeta, pod tytułem *Gazette de France*, mowi, że pogłoſka o kaſſacyi Zakonu *Dominikańſkiego*, zupełnie ieſt bez fundamentu.

Z Frankfurtu dnia 11 Marca Był nie dawno w *Bonn*, pewny bardzo uczony Zakonnik, przybyły z *Leodyum*. którego cała lewa ſtrona, iakby była zkamieniała. Gdy mu kluczem z lewey ſtrony twarzy pukano, wychodził dzwięk y odgłos, iakby od kamienia. Ta petryfikacya, czyli zkamieniałość, codzień ſię barziey mnoży.

Pewny *Francuſki* Doktor Pan *Fromy*, wynalazł nayłatwieyſzy śrzodek przeciwko truciźnie. Ten śrzodek, na tym zależy, ażeby wziąć ſok od trzech cytryn, y zmieſzać go z proſzkiem od dwoch preparowanych rakowych oczu y dawać to do picia W *Niemczech* ten ſpoſob, iuż dawno ieſt znaiomy.

Xiąże Jmć Elektor *Kolońſki*, intratę ſwą znacznie powiękſzył.

NUM. XIV.

SUPLEMENT

DO GAZET WILENSKICH

w SOBOTĘ DNIA 8. KWIETNIA ROKU 1786

Z Algieru dnia 6. Stycznia. Już naoſtatek Hrabia *d' Eſpilly* podpiſał pokoy między Koroną *Hiſzpańſką* y *Algierem*, *Dey* zrazu o to nalegał, ażeby okręty y wóienna amunicya, która miała być mu dana, była doſtawiona *in natura*, a nie zaś w pieniądzach. Ale naoſtatek przyſtał, iż mu zapłacono pieniędzmi.

Z Peterzburga dnia 24. Lutego Dnia wczorayſzego, w Ceſarſkiey Dworſkiey Kaplicy, odprawił ſię Chrzeſt nowonarodzoney W. Xiężniczki *Maryi Pawłowny*, Xiężna *Daſchkow* Pałacowa Dama, miała honor pomienioną W. Xiężniczkę zanieść do Kaplicy, y nazad ią odnieść do Apartamentow W. Xiężney Jeymci *Roſſyiſkiey* Z tey okoliczności, rozdawane były wielu oſobom rozmaite Ordery, y różne były Promocye.

Z Wiednia dnia 27, Lutego. Budowa obu nowych Fortec *Pleſs* y *Thereſienſtadt*, w tym roku z wielkim pośpiechem ma być kontynuowana: tym końcem w *Auſtryi*, *Morawach*, y *Czechach*, ſtoiące Reymenta, odębrały ordynans, przy końcu przyſzłego mieſiąca tam marſz obrocić, dla przyſpieſzenia tameczney roboty Garnizon *Wiedeńſki* poſyła tam 700. ludzi. Robiący około tych Fortec żołnierze, oprocz zwykłego dziennego traktamentu, maią ieſzcze dodatek do niego.

Z Wiednia dnia 1. Marca. Wkrótce ſpodziewamy ſię nowey reformy w rzeczach Du-

chownych. Dowiaduiemy się, iż wyidzie rozporządzenie, ażeby Chrzest dzieci, nie po Kościołach, ale w domach Rodzicow odprawowany bywał. To ma nastąpić z przyczyny czynioney przez Doktorow reprezentacyi, iż barzo szkodliwe iest dla nowo urodzonych dzieci (które są zwyczaynie barzo słabe y delikatne) zaraz po urodzeniu powietrze; na które exponuią, zanosząc do Kościołow.

Nasze Karnawałowe rozrywki, zakończone zostały podwoynym samoboystwem. Jeden z Officyalistow Ekonomiczney Kommissyi, y Kamerdyner Xiążęcia Jmci *d' Aersperg*, zaszedłszy w długi, oba sobie w łeb strzelili.

Z Rzymu dnia 2. Marca. Tak *Ociec S.* iako y Kardynali, o to są mocno urażeni na Xiążęcia Kardynała *de Rohan*, że on maiąc sobie od Króla *Francuskiego* wolność obrania Sądu, zaniedbał obrać Sądu *Rzymskiego*, do którego należą sprawy przeciwko Kardynałom, a to podług praw Kanonicznych, i podług Konkordatow z *Francyą* uczynionych, które on przełamać ważył się, obieraiąc Sąd Parlamentowy. Dekret *Oyca S.* po odprawionym Konsystorzu, przeciwko temuż Kardynałowi wydany, w tych się zawiera słowach.

Dekret od Nayświętszego Pana Naszego, PIUSA Papieża VI. wydany na Konsystorzu Sekretnym dnia XIII. Lutego 1786.

Mocą Wszechmocnego BOGA, Swiętych Apostołow Piotra y Pawła, tudzież Naszą, suspenduiemy Ludwika de Rohan *od Honorow, Insigniow, y Praw wszystkich Godności Kardynalskiey, a mianowicie* à voce activa & passiva *podczas Elekcyi Papieża; aż poki przed Nami, y przed tą Stolicą Apostolską nie stanie, albo osobiście, albo przez Prokuratora: y poki od obrania Sądu nieprzynależytego nieoczyści się; a ieżeliby w przeciągu sześciu Miesięcy stawić się zaniedbał, postąpiemy przeciwko niemu, iak Prawo każe. Nie maią być do tego na przeszkodzie ani że porządek Sądom w ferowaney Suspensyi nie iest zachowany; ani nawet Nasza y Kancellaryi Apostolskiey Reguła* de iure quaesito non tollendo; *ani żadne Apostolskie y Generalne y Prowincyalne Koncylia, Konstytucye, nawet na stronę Kardynałow wy-*

dane; ani inne iakieżkolwiek przeciwne; którym wszystkim, co do uskutecznienia wyżey wyrażonego teraźnieyszego rozporządzenia, moc na ten raz odbieramy. W Imie Oyca, y Syna, y Ducha Swiętego.

Z Paryża dnia 3. Marca. Hrabini *Cagliostro* ieszcze siedzi w *Bastylii*: z tym wszystkim, to iey więzienie y los iey teraźnieyszy, ile możności, staraią się ulżyć y osłodzić. Choroba iey, wcale nie iest niebespieczna, gdyż tylko letki katar. Memoryał Hrabiego *de Cagliostro*, do tychczas ieszcze u wszystkich wielkie sprawuie wrażenie. Lubo tuteyszy Drukarz 30. tysięcy Exemplarzow tego Memoryału w *Paryżu* przedał, ieszcze go po wszystkich prawie całego Państwa Drukarniach przedrukowano. JPan *Bailly de Suffren*, wiele takowych Exemplarzow przesłał do *Malty*, y iak słychać, ma zlecenie wywiedzieć się tam o tym wszystkim, cokolwiek Hrabia *de Cagliostro* powiada o bytności y rezydencyi.

Z Wiednia dnia 4. Marca. Już widzieć się daią czyniące się przygotowania do podróży Cesarza Jmci do *Chersonu*. Robi się iuż galowa paradna liberya, dla tych osob z Dworu, które maią iechać z Monarchą, y cały podrożny ekwipaż, iuż iest w zupełney gotowości. Ale ieszcze nie iest wiadomo, kiedy Cesarz Jmć puści się z swoiey Stolicy w tę tak wielkiey wagi podróż. Słychac, że ona będzie odprawowana znowu *incognito*, pod tymże samym, co y dawniey, imieniem Hrabiego *de Falkenstein*. Niektórzy za pewną rzecz twierdzą, że ieszcze przed wyiazdem Monarchy, Seym w *Węgrzech* będzie złożony, którego żądaią Stany. Ale mało ieszcze do tego iest pozorow. Rownie to rzecz iest ieszcze nie pewna, czy Xiąże Jmć *Albert*, znowu do *Niderlandu* powróci, czyli też na przyszły czas zostanie ozdobiony dostoynością *Palatyna Węgierskiego*.

To iest rzecz pewna, że Korona *Francuska*, pułpiąta Miliona wypłaci za *Holandyą*. Rzeczpospolita *Holenderska* iuż rozpoczęła wypłacać swoie stypulowane raty.

Z Wiednia dnia 4. Marca. Cesarz Jmć rozkazał, ażeby wszystkie Kościelne funkcye,

ile możności, w *Niemieckim* ięzyku były odprawowane.

Z Wrocławia dnia 4. Marca Otrzymaliśmy nowinę, że w *Freüdenthal Ratibor, Opeles, Neis, Neüstadt*, aż do *Grotkaü*, w poniedziałek o 6. ranney godzinie trzy były znaczne trzęsienia ziemi; Część *Freudenthal* zupełnie została zruynowana, a Zamkowi *Friedrichstadt-Neis*, znaczną przyniosło szkodę.

Z Wrocławia dnia 6. Marca. Dnia 27. Lutego o 4. ranney godzinie mieliśmy w *Szląsku* dość znaczne trzęsienie ziemi, które się ciągnęło począwszy od gor *Karpackich*, przez *Morawy, Neis Glatz*, aż do *Reisengebirge*. Także znaczne było trzęsienie ziemi w Miastach *Wyższego Szląska* w *Soraü, Loslau, Oppelu Frakenstein*, tak dalece, iż domy rysow dostały, zegary spadały z ścian &c. W *Loslau* dzwon na Ratuszu zadzwonił W *Alt-Heide* o milę za *Glatzem* mała rzeczka w godzinie tak mocno rozlała, iż obywatele domy opuszczać musieli. Także y tu w *Wrocławiu* trzęsienie ziemi uczuć się dało, ktòte ieszcze zaczasu przepowiadano.

Z Paryża dnia 6. Marca. Rezolucya *Oyca S.*, przedsięwzięta w *Rzymie* pod czas Konsystorza na dniu 13. tego miesiąca, powszechną tu wszystkich ściągneła uwagę. *Stolicy Apostolskiey* Nuncyusz *Francuski*, ieździł z nią do *Wersalu*, y deliberował w tey mierze z Hrabią *de Vergenes*. Jeszcze rzecz nie iest wiadoma, czy ona Xiążęciu Kardynałowi przez samego JX. Nuncyusza będzie zawieziona do *Bastylii*, czyli też przez kogo innego tam ią poślą.

Jeden ze Dworu Hrabiego *de la Motte*, przybył tu z *Anglii*. Po kilka razy iuż go słuchano Inkwizycyi, ale on zgoła nic nie wiedział o negocyacyi owey brylantowey sztuki

Z Hagi dnia 7. Marca Nieustaie pogłoska, że *Stany Generalne* będą prosić Xiążęcia *Stadhudera*, ażeby powrócił do *Hagi*; gdyż w Departamencie, przez nieprzytomność iego, stałabysię interesow zwłoka.

DONIESIENIE z WILNA.

w Drukarni tuteyszey przy Akademii wyszła z pod Prasy Książka pod tytułem Filozof bez Religii *tom drugi przez J. X.* Bouiza *Pralata Kantora Wileńskiego.*